

Dokopać Kopacz

20 kwietnia 2021

Była premier w poniedziałek rano mogła o sobie przeczytać m.in., że „powinna była zniknąć z życia publicznego”, że to „kompromitujące materiały” i że „bezczelnie kłamała, po czym zrobiono ją premierem”. Prawica huczy na temat zdjęć opublikowanych w filmie Ewy Stankiewicz „Stan zagrożenia”.



Poniedziałek upłynął pod znakiem grillowania Ewy Kopacz przez prawicę. Wszystko przez fotografie z rosyjskiej kostnicy zaraz po tragedii smoleńskiej, gdy Ewa Kopacz przyjechała pomagać tamtejszym lekarzom i prokuratorom. Zdjęcia wywołały oburzenie z racji tego, że na jednym z nich polityczka pozuje z dwiema innymi osobami obok worka przypominającego ten do przechowywania zwłok. Na drugim widać jej dziwną minę – komentatorzy uznali, iż był to uśmiech i że nie miał prawa pojawić się na jej twarzy. Nie w tamtej chwili.

„Te zdjęcia mogły wstrząsnąć wieloma osobami i tylko ktoś, kto nie ma sumienia, mógł być nieporuszony. Dziwne, że są ludzie, którzy próbują tych zdjęć bronić. W takiej sytuacji najlepiej milczeć. Osoba, która bezczelnie kłamała, potem Donald Tusk zrobił ją premierem, a teraz ten uśmiech... pewna czara goryczy się przelała” – powiedział Michał Woś z Solidarnej Polski.

Dodał, że ekipa, która pracowała dekadę temu przy porządkowaniu szczątków i miejsca katastrofy, skupiała się „bardziej na tym, jak PR-owo sobie poradzić z katastrofą, a nie do tego, by państwo polskie zrealizowało to, do czego służy, czyli wyjaśnienie najważniejszej kwestii”.

Tomasz Sakiewicz poszedł jeszcze dalej – utrzymywał, że „byłej premier jest przy «wytatuowanych zbirach» bardzo dobrze, robi sobie z nimi zdjęcia, jak z jakimiś autorytetami” oraz że w 2010 roku Rosja dostała sygnał, że Polska przysłała na miejsce

ludzi „nieszanujących samych siebie”. Zdjęcia te określił jako „tak kompromitujące, że mogą być problemem dla wielu polityków, dla pani Kopacz na pewno. Tak jak uśmiechy Donalda Tuska przy Putinie”.

„Powinna wycofać się z polityki i przeproszać każdego dnia za tę hańbę” – powiedział w Radiu Opole poseł Solidarnej Polski Janusz Kowalski.

Magdalena Merta, żona ministra, który zginął w Smoleńsku, uznała, że „Ewa Kopacz dobrze się tam bawiła” i że „nie była to w końcu jej tragedia. Ona tam nikogo nie straciła”.

Maciej Gdula z Lewicy chciał wiedzieć, kto zrobił zdjęcia w Moskwie i wietrzył prowokację.

□Płk. Roman Polko zauważył, że Ewa Kopacz kojarzona jest z koniecznością przeprowadzania późniejszych ekshumacji i porządkowaniem pozamienianych fragmentów ciał. To na byłą premier spadł cały gniew.

„Niewiele osób było stać, by jechać do Moskwy i pomagać przy sekcji zwłok. Pani Ewa Kopacz może i miała dobre chęci, ale najwyraźniej została przytłoczona tamtymi wydarzeniami. Może i chciała, żeby wówczas było wszystko dobrze, ale podkreślmy – nie było dobrze” – stwierdził były szef GROM. Podkreślił jednak, że jeśli chodzi o te konkretne zdjęcia, pokazane w filmie Stankiewicz, to niczego one nie dowodzą, „każdego można złapać na jakimś grymasie twarzy czy dziwnej minie. Granie na negatywnych emocjach w kwestii katastrofy smoleńskiej jest nieuczciwe”.

Politycy stoją na biegunowo odległym stanowisku: prowadzenie polityki i granie na emocjach poprzez epatowanie zdjęciami wyrwanymi z kontekstu to „objaw czystego cynizmu” „klasyczny arsenał propagandy PiS”. Tak stwierdził Rafał Trzaskowski w rozmowie z Onetem.

„Już wcześniej próbowano manipulować rzeczywistością,

sugerując, że Donald Tusk się ponoć uśmiechał w trakcie rozmowy z Putinem. Kłopotliwa propaganda PiS ma ciągle te same mechanizmy działania – prezentuje zdjęcia, fragmenty nagrań całkowicie wyjęte z kontekstu, często zmanipulowane, tylko po to, żeby kłamliwie sugerować złe intencje” – stwierdził prezydent Warszawy.

Dodał, że „nie ma pojęcia, czy propaganda PiS-u te zdjęcia miała wcześniej i szykowała na odpowiedni moment, żeby przykryć np. to, co się dzieje w obozie Zjednoczonej Prawicy, czy też te zdjęcia propagandyści dostali dopiero teraz”. Według niego jednak rozbudzanie złych emocji winna jest TVP.

Również Jerzy Paweł Nowacki i jego córka Barbara Nowacka, którzy stracili w katastrofie najbliższą osobę, nie widzą w fotografiach powodów do oburzenia. Doceniają pracę polityczki. „Te zdjęcia są dla mnie bardzo normalnymi zdjęciami. Wiem, że pani Ewa Kopacz kilka dni spędziła w prosektorium, bardzo ciężko pracując. No i rzecz oczywista, że chwila odprężenia jest nawet w sytuacjach najsmutniejszych chwilach oczywista” – powiedział mąż zmarłej Izabeli Jarugi-Nowackiej.

□ Czy mina Ewy Kopacz rzeczywiście świadczy o tym, że lekceważyła zmarłych w katastrofie lotniczej? Być może na zdjęciu z kubkiem dziękowała za przyniesioną jej kawę. Być może odpowiadała na czyjeś „dzień dobry”. Tego nie dowiemy się bez poznania kontekstu opublikowanych fotografii. Dowiedzieliśmy się jednak o byłej premier jednej ważnej rzeczy: jest człowiekiem. A w świecie polityki to niekoniecznie oczywiste.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com